

Po dziesięciu dniach spotykają się ponownie. W niedzielne popołudnie zespół Sampdorii podejmie na własnym boisku Romę i spróbuje poszukać rewanżu za niedawną, wysoka porażkę w Coppa Italia. Giallorossi z kolei chcą podtrzymać passę zwycięstw i nie chcą odpuścić na krok Juventusowi, a także obronić się przed napierającym Napoli. Zapowiada się ciekawe spotkanie, z pewnością bardziej zacięte niż te w Pucharze Włoch.

Przed dziesięcioma dniami Roma wygrała bowiem na Stadio Olimpico 4-0. Początek meczu nie zapowiadał takiego wyniku. Przeciwnie, to Sampdoria rozgrywała lepiej piłkę, mając też na początku meczu słupek. Z biegiem czasu przewagę zaczęła osiągać jednak Roma, która dominowała już w ostatnim kwadransie pierwszej połowy. Druga odłona gry należała wyłącznie do graczy Spallettiego, którzy dołożyli trzy bramki i awansowali pewnie do ćwierćfinału. Trzeba jednak wziąć też za poprawkę fakt, że drużyna z Genui grała dużo bardziej rezerwowym składem od Romy. Podczas gdy Spalletti nie postawił na przypadek, trener Giampaolo pozwolił zadebiutować Bereszyńskiemu, a na środku ataku pojawił się Budimir, który praktycznie nie dostaje szans w Serie A. Zespoły spotkają się w środę w lidze po raz 118. 47 z tych meczów wygrali Giallorossi, 37 - krotnie lepsza była Sampdoria, a 33 razy zespoły dzieliły się punktami. Na Stadio Luigi Ferraris zdecydowanie lepsza jest drużyna z Genui, która wygrywała 28 razy przy 9 zwycięstwach Giallorossich. To, że Romie gra się ciężko na wyjazdach z Sampdorią, obrazują też ostatnie lata. Z ostatnich pięciu meczów zespół z Rzymu wygrał bowiem tylko jeden (2-0 w sezonie 2013/2014 po golach Benatii i Gervinho), raz zremisował i trzykrotnie przegrał. Porażką zakończył się ostatni mecz w Genui. Na początku poprzedniego sezonu Sampa wygrała 2-1, a o wyniku przesądziło samobójcze trafienie Manolasa. Od tej pory drużyny mierzyły się trzykrotnie na Olimpico (dwa razy w lidze i raz w pucharze) i trzy razy wygrywała Roma. Tak było w ostatnim meczu ligowym, na początku obecnego sezonu, gdzie po pierwszej fatalnej połowie zespół Spallettiego się podniósł i zdołał odrobić wynik.

Podnieść się nie może w ostatnich tygodniach Sampdoria. Zespół Giampaolo osiąga w ostatnim czasie podobne wyniki jak trójka zamykająca tabelę, a nawet nieco gorsze, gdyż Palermo i Crotone wygrały przynajmniej po meczu, czego nie mogą powiedzieć Blucerchiati. Zespół z Genui czeka bowiem na wygraną od 4 grudnia. Od tej pory rozegrał sześć ligowych meczów, remisując tylko dwa i przegrywając cztery. Dodatkowo Sampa poległ w Coppa Italia z Romą. Szczególnie fatalnie wyglądają w ostatnim czasie statystyki zdobytych goli. We wspomnianych siedmiu meczach drużyna Giampaolo znalazła trzykrotnie drogę do siatki, z czego jedną bramkę wbili sobie sami gracze Napoli. Tym samym pogorszyła się sezonowa statystyka zdobytych bramek. Tych zespół Sampdorii strzelił w 21 meczach 22, a więc o 20 mniej od Romy. Ciekawa jest też statystyka strzelców. Wszystkie ligowe trafienia zdobyła bowiem tylko piątka graczy, na czele z Murielem (6 bramek), który na trafienie czeka jednak od 20 listopada.

Szczyściem w nieszczęściu Sampdorii jest to, że zaraz przed fatalną serią zespół zaliczył najlepszą w sezonie, zdobywając 11 punktów pięciu meczach ligowych. I to

właśnie to daje dziś pewna, 14-punktową przewagę nad strefą spadkową, choć może oczywiście nie wystarczy do utrzymania, jeśli podopieczni Giampaolo mają zamiar kontynuować na boisku to, co pokazują teraz. Sampa musi zatem zdobywać punkty, aby zapewnić sobie jak najszybciej bezpieczny start w kolejnych rozgrywkach. W tabeli zespół Dorii jest na szesnastej pozycji, ale dosyć szybko może przeskoczyć nawet na dziesiąte miejsce. Zajmująca je Bologna ma bowiem tylko dwa punkty więcej. Wybić sobie z głów może za to klub prezydenta Ferrero walkę o puchary, co udało się dwa lata temu. Drużyny z pozycji pięć, sześć i siedem odjechały już zbyt daleko. Celami, które pozostały są więc zapewnienie sobie utrzymania oraz zajęcie jak najwyższej pozycji w tabeli, a najlepiej poprawienie słabego, 15 miejsca z poprzedniego sezonu.

Pozycję z poprzednich rozgrywek chce też poprawić Roma. Giallorossi wystartowali do rozgrywek z celem minimum zajęcia drugiej pozycji, aby awansować bezpośrednio do Ligi Mistrzów, bez konieczności gry w eliminacjach rozgrywek, które od lat są tematem tabu dla ekip z Serie A. Jak na razie zespół pokazuje, że ten cel jest w zasięgu, a przy utrzymaniu obecnej formy drużyna może nawet powalczyć z liderem. Juventus odjeżdża obecnie na jeden punkt, ale ma też do rozegrania zaległy wyjazdowy mecz z Crotone. Strata może się zatem powiększyć do czterech oczek, ale nie jest nie do odrobienia, zwłaszcza, że na koniec sezonu Giallorossi podejmą u siebie zespół z Turynu. Zanim jednak do tego dojdzie, trzeba dotrzymać kroku Juventusowi. Stymulująca jest też na pewno gra Napoli, które wygrywa ostatnio mecz za meczem i naciska Giallorossich, tracąc do wicelidera trzy punkty. Sidem oczek traci już Lazio, a dziesięć Milan, który notuje zniżkę formy. Kluczem do utrzymania tempa Juventusowi będą mecze wyjazdowe. U siebie bowiem Giallorossi są na razie bezbłędni.

Na wyjazdach zespół gra w coraz lepiej. Właśnie od dwóch spotkań na boiskach rywali rozpoczęli podopieczni Spallettiego nowy rok. Najpierw zespół ograł właśnie na Marassi Genoę, a następnie, takim samym wynikiem, pokonał na Dacia Arena Udinese. Ligowe 1-0 to zresztą danie główne Romy w ostatnim czasie. Po dwóch takich meczach na boiskach rywali, Giallorossi zaliczyli kolejny taki mecz przed własną publicznością. W ostatniej serii spotkań Roma wygrała na Olimpico z Cagliari, a do zdobycia trzech punktów wystarczyło trafienie Dzeko w drugiej odświeżeniu gry. Dzięki tej wygranej zespół przedłużył serię oficjalnych wygranych do pięciu, w tym do czterech w Serie A. Wcześniej, przed świętami, podopieczni Spallettiego ograli 3-1 Chievo. Trener z Toskanii znalazł nareszcie receptę na defensywę. Nowe ustawienie, z trójką środkowych obrońców, przyjęło się doskonale, czego efektem jest zero straconych bramek w czterech meczach w nowym roku. Już w grudniu, gdy zespół zaczynał grę tą taktyką, było zdecydowanie lepiej. Po bramce wrzuciły Romie Juventus i Chievo, nie udało się Milanowi, Lazio i Astrze Giurgiu. Oczywiście trzeba również napisać o znakomitej formie Wojciecha Szczęsnego, który obronił między innymi karnego w pojedynku z zespołem Rossonerich. Większa liczba środkowych obrońców doprowadziła do tego, że brakuje jednego gracza w przodzie, co przełożyło się z kolei na stwarzane sytuacje i zdobywanie goli. Do niedawna najbardziej bramkostrzelny zespół ligi ma dziś już pięć goli mniej od

Napoli i tyle samo, co prowadzący Juventus. Ostatnie wyniki pokazują jednak, że lepsze owoce przynosi skuteczniejsza gra w obronie i mniej skuteczna w ataku.

Forma Sampdorii:

22.02.2017, 21 kolejka Serie A: Atalanta - SAMPDORIA 1-0

19.01.2017, 1/8 Coppa Italia: Roma - SAMPDORIA 4-0

15.01.2017, 20 kolejka Serie A: SAMPDORIA - Empoli 0-0

07.01.2017, 19 kolejka Serie A: Napoli - SAMPDORIA 2-1 (gol samobójczy)

22.12.2016, 18 kolejka Serie A: SAMPDORIA - Udinese 0-0

Forma Romy:

22.02.2017, 21 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **1-0** (Dzeko)

19.01.2017, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Sampdoria **4-0** (Nainggolan **x2**, Dzeko, El Shaarawy)

15.01.2017, 20 kolejka Serie A: Udinese - ROMA **0-1** (Nainggolan)

08.01.2017, 19 kolejka Serie A: Genoa - ROMA **0-1** (gol samobójczy)

22.12.2016, 18 kolejka Serie A: ROMA - Chievo **3-1** (El Shaarawy, Dzeko, Perotti)

Luciano Spalletti będzie mógł skorzystać z wszystkich, dostępnych w ostatnim czasie graczy. Będzie musiał poczekać trochę dłużej na powrót Salaha, który zagra w niedzielę w ćwierćfinałowym meczu Pucharu Narodów Afryki. Kwestią 2-3 tygodni jest odzyskanie Florenziego. Do kadry, po kartkowym zawieszeniu, wraca Juan Jesus. Zagrożony zawieszeniem po meczu z Cagliari jest z kolei Manolas. Grek ryzykuje tym samym wykluczenie na kolejny mecz ligowy, z Fiorentiną. Nie wydaje się jednak, że Spalletti będzie go oszczędzał i najpewniej rzuci na Sampdorię najmocniejszy skład, a rotacji dokona w środowej potyczce z Ceseną.

Przypuszczalny skład Sampdorii:

Puggioni

Bereszyński Silvestre Skrinjar Regini

Barreto Torreira Linetty

Fernandes

Muriel Quagliarella

Kontuzjowani: Viviano, Carbonero, Sala

Zawieszeni: Pereira

Zagrożeni zawieszeniem: Linetty, Pereira

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Manolas Fazio Ruediger

B.Peres De Rossi Strootman Emerson

Nainggolan Perotti

Dzeko

Kontuzjowani: Nura, Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Manolas

Poza kadrą: Salah, Grenier

Przedmeczowe ciekawostki:

- rozjemcą w niedzielnym spotkaniu będzie Paolo **Silvio Mazzoleni**, który prowadził już jeden mecz drużyn, gdy w rozgrywkach 2012/2013 Roma Zemana zremisowała z Sampą 1-1 po fatalnym błędzie Stekelenburga. Wspomniany sędzia jest bardzo szczęśliwy dla Romy. Giallorossi wygrali bowiem 13 z prowadzonych przez niego meczów, 6 zremisowali i przegrali tylko jeden. Ostatnim spotkaniem Romy, które prowadził, był grudniowy pojedynek z Milanem, wygrany 1-0 po bramce Nainggolana. Cztery wygrane, pięć remisów i pięć porażek to z kolei bilans Sampdorii,

- Spalletti mierzył się z Sampdorią 21 razy, w tym 13-krotnie jako trener Romy. Na fotelu trenera Giallorossich nigdy z Dorią nie przegrał, uzyskując 9 zwycięstw i 4 remisy,

- Marco Giampaolo mierzył się z Romą 9 razy. Zaczął świetnie, bo od dwóch zwycięstw na fotelu trenera Cagliari i Sieny. Potem przegrał siedem meczów z kolei,

- Jeśli chodzi o potyczki obydwu trenerów, to mierzyli się sześć razy. Dwa mecze, wspomniane wcześniej, wygrał Giampaolo, a cztery razy lepszy był Spalletti,

- Totti pozostaje najlepszym strzelcem Romy w meczach z Sampdorią z 15 trafieniami w 25 meczach. Sampa jest jego trzecią ulubioną ofiarą w historii,

- po drugiej stronie znajduje się Luis Muriel, który w 9 meczach przeciwko Romie zdobył 5 bramek.

Ostatnie spotkania zespołów:

19.01.2017 ROMA - Sampdoria 4-0 (Nainggolan x2, Dzeko, El Shaarawy)*

11.09.2016 ROMA - Sampdoria 3-2 (Salah, Dzeko, Totti - Muriel, Quagliarella)

07.02.2016 ROMA - Sampdoria 2-1 (Florenzi, Perotti - Pjanic - sam.)

23.09.2015 Sampdoria - ROMA 2-1 (Eder, Manolas - sam. - Salah)

06.03.2015 ROMA - Sampdoria 0-2 (De Silvestri, Muriel)

*Coppa Italia

Autor: abruzzi